

Młodziejowski A. St. List pasterski (19/XI 1771)

347/1.

LIST PASTERSKI

J. W. Jmci Xiędza

ANDRZEJA STANISŁAWA KOSTKI

MŁODZIEJOWSKIEGO

Biskupa Poznańskiego y Warszawskiego,
Kancelerza Wielkiego Ko-
ronnego

DO DIECEZYI SWOIEY.



XVIII. 2. 366.



ANDRZEY STANISŁAW KOSTKA

MŁODZIEJOWSKI

Z Bożey y Stolicy Apostolskiej Łaski Bi-
skup Poznański y Warszawski, Opat He-
bdowski, Kanclerz Wielki Koronny, Ka-
waler Orderow Orła białego y Świę-
tego Stanisława.

*Wszystkim Duchownym Świeckim y Za-
konnym, tudzież wiernym Chrystusowym
całej Diecezji naszej zdrowie y Pa-
sterskie błogostawieństwo.*



O Dzywamy się do Was naymyśli! z okoli-
czności, która już to wkroś serca wasze
przerazić, już nieporównaną radością napeł-
nić, już nakoniec pociągnąć do czynienia Panu Bo-
gu niekończonych dzieł powinna.

Świętokradzkie na dniu 3. tego Miesiąca potar-
gnięcie ręki na Osobę Jego Krolewskiej Mci P. N.
Miłościwego, y przedziwne wybawienie zdrowia y
życia Jego (właśnie mocą samego Boga, iak świę-
tobli-

❁ ❁ ❁

tobliwie domyślać się można) z niebezpieczeństwa utraty drogiego zdrowia y życia; celem iest niniejszego naszego do was listu Pasterkiego.

Niechcemy tu powtarzać, co w przeszłą Szrodę rzetelnie całemu Krajowi oznaymiła tutejsza drukowana Gazeta o zbrodni iedney z naywiększych, na Osobie Krolewskiej spełnionej.

Nie możemy także pomyśleć, żeby któżkolwiek zdrowym rozumem y czystą Religią rządzący się, usłyszawszy o tym szkaradnym na Pomazańcu Boskim, ukoronowanej głowie, Oycu Ojczyzny postępku; nieprzeląkł się, nieuczul poruszenia w sobie wszystkich władz duszy, y niebył ściśniony najmocniejszym żalem nad nieporównaną krzywdą J. K. Mci P. N. Miłościwemu uczynioną, y nad oczywistym praw naturalnych, Boskich y ludzkich pogwałceniem!


Zamierzenie nasze iest prawowierni Chrześcianie, dobzy Obywatele tej Rzpltey w Owczarni naszej zamknęci! aby iako z prawa Boskiego przez przyjęty charakter Biskupa staliśmy się tłumaczem y nauczycielem prawdy; y wy, naymilsi, iestście obowiązani służyć naszego głosu, kiedy wam rzeczy do Religii, y moralney nauki przekładamy; z okoliczności tego świętokradzkiego przypadku, nayprzod przełożyli wam wielkość grzechu determinowanej złości na zaboystwo Krola, y wielkość Łaski Pana Boga w cudownym prawie wybawieniu Jego od śmierci, w ocaleniu powszechnego zdrowia przez zachowanie przy życiu głowy całego Narodu; wielkość nakoniec obowiazkow naszych do iak nayżywszego dziękczynienia Panu Bogu za wybawienie naylepszego Pana z posrod oczywistego niebezpieczeństwa życia. Zaczynamy iuż od pierwszego.

Nie-



Niegodzi się nigdy najmili pod żadnym pozorem, a tym bardziej Religii, podnieść rękę na Króla y zabijać go, bo się to sprzeciwia prawom naturalnym, Boskim, Kościelnym, y prawom powszechnym wszystkich Państw. Tę prawdę abyście tym gruntowniey poznali; czynię wam tu iey krotki wywód z namienionych praw, zostawiając sumieniu y pobożności wszystkich XX. Proboszczow, Plebanow, Kaznodziei, Swieckich y Zakonnych Spowiedników, aby Kaznodzieie te wywody obszerniey na Ambonach, w Kazaniach, Katechizmach, y naukach czynili, Spowiednicy Sakrament pokuty administrując, w przypadkach Penitentow nauczali.

Jeżeli zaboystwo każde szkaradnym występkiem jest, dla tego że nikt Panem procz samego Tworcy nie jest życia ludzkiego; coż być za bezbożność musi wzniesć rękę na tych, z ktoremi Bog dzieląc na ziemi powagę swoją, Stozami ich ludu swego y Wodzami postanowił? Ktorychże praw nieście się Przestępcą, który wyzuwszy się z wszelkicy ludzkości dziko y okrutnie godzi na Króla swojego życie? Prawo natury zakazuje nam tego wszystkiego, cokolwiek się sprzeciwia dobru społeczeństwa ludzkiego; potargnienie zaś ręki na panującego, wyzucie go z życia, iakże się temu niesprzeciwia dobru? kiedy się przez nie gwałt czyni prawu tych, którzy go prawnie wezwali, aby nad niemi panował? Panujący jest duszą społeczeństwa. Jeżeli Osoba Jego niebędzie w czci najszczegulnieyszey y uszanowaniu u poddanych, iezeli niebędzie pewna bezpieczeństwa od wszystkich zafadzek; pokoy publiczny, szczęście y całość Narodu nie będą miały swojego gruntu: Więcey mówić można; Swiat cały w strasznym będzie zamieszaniu,



Społeczeństwo będzie bez subordynacyi Państwa y rząd bez prawideł; Krolowie stawać się będą co dzień ofiarą zuchwałych y bezbożnych fanatyków. Całość tedy każdego społeczeństwa wyciąga koniecznie, aby Osoba panującego była iak naywięcey ubezpieczona. Lud Rzymski przywłaszczył był prerogatywę takiego nieskazitelnego bezpieczeństwa Trybunom swoim, aby ci mogli byli czuwać około dobra publicznego bez żadney bojaźni iakowego gwałtu na ich życie y zdrowie. Pieczołowitość y dzieła Monarchow są daleko większey wagi, à niżeli Trybunow u Rzymian; byłyby tedy wydane na niebezpieczeństwo daleko większe, gdyby całość ich Święta niebyła ubezpieczona? Niepodobna jest, aby nayśprawiedliwszy y naymędrszy Monarcha nie miał przeciw sobie Malkontentow; będziez więc wydany Narod zawsze na ustawiczną bojaźń utraty dobrego Pana przez ręce nienawistnych? Nadto, cały Narod jest obowiązany czuwać y starać się o zachowanie życia tego, który zaradza o zachowanie wszystkich Obywatelow. Y to jest co światło samo natury nam dla warunku nieskazitelney całości Monarchow podaje. Jeżeli się zaś poradziemy objawionego prawa Boskiego, znajdziemyż w nim coby sprzyjało świętokradzkiemu Kroloboyłstwu? ah bynajmniey! Pyta się Dawid: kto wzniesie rękę na Pomazańca Boskiego, à będzie niewinnym? *Quis extendet manum suam in christum Domini, & innocens erit?* Tenże Dawid żywym przeięty żalem, obwinia się, że tylko koniec płaszcza Prześladowcy swemu Saulowi Krolowi uciął. *Percussit cor suum David, eo quod abscidisset oram Chlamydis Saul;* (*) à zaboycę tegoż Saula lubo mu się sam dobić kazał, śmiercią ukarał, zgromiwszy

(*) 1. Reg. 24. v. 6.



wiży go wprzod, że się nielekął potargnąć rękę na Pomazańca Pańskiego: *Quare non timuisti mittere Manum tuam, ut occideres christum Domini?* (*) Jakozkolwiek bezbożni byli Krolowie pod ktoremi Izraelczykowie żyli, czyliż przeciw Osobom ich rękę podnieśli? w naywiększych prześladowaniach od Faraona do Boga się tylko udawali samego, y pewni z widocznych znakow iego pomocy, nieuszli nawet z Egiptu, tylko za wyraźnym pozwoleniem Krolewskim. Pod bezbożnemi Achaba y Manasseśa rządami aż do zefromocenia Kościoła Jerozolimskiego, przez bałwochwalstwo czyż bynajmniey co w uszanowaniu tych Krolow ubliżyli? Po wypadłym od Asiwera rozkazie śmierci na wśyftkich Zydow, do ktoreyże się broni z Mardocheuszem porwali, tylko do błagalni y postów? Czyż kiedy Prorocy Eliasz y Elizeusz pod Achabem y Jezabel Krolami zżemi, Jzaiasz pod wspomnionemi Achabem y Manasseśem, Jeremiasz pod Joachimem, Jechoniaszem, y Sedecyaszem pobudzali lud do gwałtownych przeciwko tym Krolom, y Osobom ich uczynkow, lub się sami na nich potargnęli? lubo mieli po sobie prawo śmierci na tych, ktorzy albo bałwochwalcami byli, albo lud do bałwochwalstwa wiedli?

W nowym podobnie prawie daleko od tego, żeby się co znajdowało sprzyiającego Kroloboystwu, wśyftko raczey dąży do utrzymania między wiernemi Chrystusowemi czci, uszanowania, y posłuszeństwa ku Panuiącym. Wyraźnie JEZUS Chrystus rozkazuje *oddawać Cesarzowi co iest Cesarzkiego Bogu co iest Boskiego*, (**)
à to pod Tyberyuszem nietylko niewiernym, ale złośliwym

A 4

(*) R. 2. c. 1. v. 14.

(**) Mat. c. 22. v. 21.



śliwym. S. Paweł tłumacząc obłężniey myśl Nauczyciela swego, przykazuje wszystkim Chrześcianom cześć, użanowanie, posłuszeństwo, wierność Panującym. (*) „Wizelka dusza niechay będzie poddana wyższym zwierzchnościom, albowiem nie maż zwierzchności tylko od Boga, przeto, kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Boskiemu, à ktorzy mu się sprzeciwiają, ei potępienie na siebie ściągają. Przeto z powinności bądźcie posłusznymi nie tylko z bojaźni gniewu, ale też z obowiązku sumienia. Dawaycie im podatki, albowiem są Ministrami Bożemi zawsze czyniącemi, co jest urzędu ich. Oddawaycie im coście powinni, komu podatek, podatek, komu cło, cło, komu bojaźń, bojaźń, komu cześć, cześć.

Rownie Piotr S. nauczał Chrześcian iak się mają sprawować względem panujących, nie więcej nadto im w głowę nie wbiiał, iak “(**) aby byli podani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga, czyli to Krolowi iako panującemu, czyli to Xiążętom od niego wyznaczonym ku pomście Złoczyńców, bo ta jest wola Boża. Czciycie Krola, bądźcie posłusznymi Panom w wszelkiey boiaźni, nie tylko dobrym y skromnym ale y złym. “

Trzymali się zawsze tey iednostayney od Apostołów podaney Nauki od pierwszych zaraz wieków Chrześcianie, nauczeni przykładem samego Chrystusa, który lubo był iako Bog Autorem natury, a przeto wyższy nad wszystkie prawa y Zwierzchności, przecięż tym się zawsze poddawał, y aby ich powadze nigdy nieubliżano, nauczał. Trafiały się w następującego


(*) *ad Rom. c. 13. v. 1. 2. 3. 4. 5. 6.*

(**) *Pet: Ep. 1. c. 2. v. 17.*



iącego Kościoła początkach bunt y, rokofze, świętokradzkie potargnienia się na życie Cefarzow Rzymfkich. Był łromotnie Kommodus przez nauptofalfzych łlug fwoich Letufa y Elektufa zabity. Zamordował Domicyana zelzywie Parteniufz. Godził Plautus na życie Sewera Cefarza, przeciwko ktoremu podnioł rokofz Popenniusz niger y Klaudyufz Albinus : lecz eoż ? mieliż w tych zbrodniach bynauptnieyżą Chrześcianie cząstkę ? albo przeciwnie niepoepializ Chrześcianie zawsze tak fzkardnych zaiadłego ludu ku Monarhom fwoim bezprawioł ? niewyrzucaliż im tego Tertulian na oczy wliście do Skapula ? mowiąc “ udaiał nas (to iefł Chrześcian) iakbyłmy by, li nieprzyiaciołami Cefarzow, a przecież do tych, czas nie można wynaleść y iednego tak okrutnego, Chrześcianina, aby się wmięzał między Nigrow, Albinow, Kalfyuszow łprzymierzeńcami na życie Cefarzow ? “ a w fwoiey apologii za Chrześcianami pyta się Pogan : “ Coż to są za ludzie ? są Rzymia, nie ale nie Chrześcianie : *Circa Maiełatem Imperatoris infama nur, tamen nunquam Albiniani vel Nigriani, vel Cassiani inveniri poterunt Chriftiani* “ Niepodła zaś ich w tym obowiązku utrzymywała boiażń : bo umieli nauptfrozłzeponość łmierci za wyznanie wiary. Nie dla łłabych łł fwoich utrzymywali się w powinney ku Monarhom fwoim Pogańskim y przeładowcom wierności : bo nauptłniali włzyłtkie Prowincye, y woyska : ale iedynie w tey się powinności y czci ku panującym zachowywali, że im Religia łzanować Trony za nauptwięłkły obowiązek wkładała. Te były zawsze y są powłżeznego Kościoła ł. Katolickiego prawidła, ktoremi się od pierwfzych fwoich początkow rządził.

W po-



W późniejszych wiekach ze niewiadomość , złość ,
 rozpusta , y ostatnia bezbożność wprowadziła między
 niektórymi Chrześcianami szkaradne mniemanie , iak-
 koby wolno było Krola Tyrana zabić ; Święte Kon-
 cylum generalne Konstancyeńskie wydało uroczyste
 przeciw temu wyrok w następujących słowach * “Zgro-
 madzony Zbor Święty na wykorzenie kacerstw
 tym zapobiegając ; ostrzega że na niezmierną krzy-
 wdę Wiary nałzey , dobrych obyczaiow , spokoy-
 ności Narodow , a na zgorśzenie powszechnie ,
 niektorzy nauczaią , iakoby nietylko chwalebna by-
 ła , ale owszem zasługująca rzecz każdemu z podda-
 nych pozbawić życia Tyrana przez zdradę , podey-
 ście lub iakizkolwiek inny sposób , mimo iakiegoż-
 kolwiek obowiązku lub przysięgi wierności wyko-
 naney ; chcąc zgruntu wykorzenie te bezbożne zda-
 nia , rzeczy dobrze rozważywszy ; uznaie takową na-
 ukę pełną błędow co do wiary , y obyczaiow , y
 przeto potępia ią iako kacerzką gorszącą , y otwie-
 rającą drogę do zrad , buntow niewierności , iak
 równie y tych potępia , ktorzyby uporczywie tę u-
 trzymywali naukę , y kacerzami ich uznaie , a na
 takich kary od SS. Kanonow przepisane rozciąga . “
 Jezeli na nauczających tylko tak bezbożnego zdania ,
 Kościoł S. tak surowe wkłada kary ; iakichże kar nie
 sądzi godnego , który świętokradzką rękę na Poma-
 zańca Boskiego targa ?


Przesilają się zawsze y we wszystkich Państwach
 sprawiedliwości sprawcy , aby jezeli się kiedy takie
 Monstrum natury znajdzie ; naywymyślniejszemi by-
 ło karane mękami : y sprawiedliwie , bo być wię-
 kszey zbrodni y niecnoty nie może , iak się targnąć
 na tego , który przez moc sobie z gory udzieloną ,

zbliża




zbliża się naywięcej do łamego Boga , panując w części temu Ludowi , ktorego Bog w powszechności jest Krolem.

Ktoż jest , kto bez uprzedzenia rzeczy bierze , aby nie poznał , z tego cośmy dopiero nadmienili , iak izkaradny występki na dniu 3. tego miesiąca jest dopuszczony przez potargnienie się na J. K. Méc. P. N. Mło. a wraz ktoż jest z dobrze myślących , kto niewidzi iak oczywiście ręka Boska okazała wszechmocność swoją w zachowaniu drogiego zdrowia y życia Nayiaśniejszego Pana w pośród tak wielkiego niebezpieczeństwa ! Czyiaż to , jeżeli nie Boga sprawa , że ten sam , który dowodcą był świętokradzkiego porwania się na Pana naszego , ten sam mowiemy , uchronił go y wyrwał z zafadzek nań bezbożnie sporządzonych ? Powtarzamy ieszcze , ręka Boska ocaliła nam zdrowie Krola , Oycy Ojczyzny , Pana nieukończenie lud swoy kochającego ! ręka Boska wyrwała nas z straszego zawsze , ale okropniejszego nigdy iak w okolicznościach terazniejszych Ojczyzny naszej , bezkrolewia ! a możemyż się niezdobywać na okazanie Panu Bogu iak nayżywszego dziękczynienia za tak wielkie dobrodzieystwo ? My co nam sumienie , pobożność , miłość y przywiązanie ku prawemu Panu y dobru tej Ojczyzny dyktuie , częścią iuz uczyniliśmy , częścią z tej okoliczności do uczynienia ieszcze w Owczarni naszej niżej przepisuiemy. Pierwey iednak ręce y serce do Pana zastępow wnościemy , prosząc aby nas bronił , żeby nic podobnego nigdy , y pod żadnym ale naybardziej Religii prawowierney Katolickiey pretextem się nietrafiało : bo ta (iakieśmy dopiero dotknęli) przepisuię kochaćszczegulniejszym sposobem , czcić , szanować , być
powol-



powolnym Panującym , gdyby y z siebie , iako ludzie byli naygorzszemi , zdrowia y życia Osob ich iak naytroskliwiey przestrzegać. Broń nas nayłaskawszy Boże ! zawsze a zawsze , a tym bardziej ieszcze dziś , kiedy na Tronie mamy Pana , iednęż z nami S-Katolicką Religiją wyznającego , Pana niewyśławioney ku Narodowi dobroci , łaskowości , kochającego nawet w tenczas swoy lud , gdy od niego iest przesładowany , żeby kto od przepisow prawa w starym y nowym testamencie zawartego , od przykładu pierwszych Chrześcian , y Przodkow naszych względem świętobliwie y nieskazitelnie zachowywania bezpieczeństwa zdrowia y życia Osoby Jego , zamyślał nawet kiedy odstąpić ! Kapłani Pańscy ! iezeli iest ieszcze między nami takie straszydło rodzaju ludzkiego , ktore przez błąd rozumu albo zepsucie woli w bezbożnym iest mniemaniu , iakoby wolno było kiedy porwać się na Kroła , y życia go pozbawić , okrzykniecie go na fundamencie praw Boskich starego y nowego testamentu , tradycyi Izraelitow y pierwszych Chrześcian : że niemasz żadney a żadney przyczyny , pod którąby ściągnąć kiedy wolno było rękę na Kroła. Y w tey materyi po wszystkich Kościołach Poznzańskich y Warszawskich Swieckich y Zakonnych przepisuiemy y nakazuiemy , aby były cztery Kazania w osobne naybliższe cztery Święta lub Niedziele. Po Parafiach zaś wszystkich za Poznaniem y Warszawą przynajmniej , ażeby ninieyszy List nasz Pasterski iak niżej trzy razy powoley y wyraźnie ludowi był czytany , XX. zaś Proboszczowie , Plebani , Wikaryusze y inni wszyscy Duchowni żeby wiedzieli , umieli y starali się , gdzie okoliczność się poda zażyć wy-


razo-



rażonych wyżej dowodów przeciw świętokradzkiemu potargnieniu ręki na ukoronowaną głowę, zalecamy.


Jako zaś już na dniu onegdajszym poniedziałkowym w Kościele tutejszey Kolegiaty w przytomności zgromadzonego Duchowieństwa Swieckiego y Zakonnego, tudzież Państwa tu znajdujacego się y ludu wiernego uroczyście uczyniliśmy dzięki Panu Bogu za łaskawie ocaloną wolność y zdrowie Pańskie przez odprawioną Biskupim obrządkiem Mzą Wotywę y śpiewany hymn *Te Deum laudamus*; ktorey to wotywy odprawowanie y śpiewanie hymnu wyżej wyrażonego przez trzy dni po wszystkich Kościołach tego Miasta kontynuować się będzie; Opatrzność zaś najwyższego w zachowaniu w pośród tak wielkiego niebezpieczeństwa życia Panującego, okazała łaskę, która nie na samych tylko Obywatelach tego Miasta się kończy, ale owszem rozciąga się do wszystkich części Ojczyzny Synów: bo któż będzie tak zapamiętał y niebaczny, żeby niewiedział, lub wiedzieć niechciał, że w życiu y zdrowiu Panujących całość zdrowia y życia wszystkich Obywatelów zamyka się; zamierzenie więc nasze jest, rozciągnąć obowiązek iak najwyższego dziękczynienia Panu Bogu za najłaskawszą zaskonę y ocalenie zdrowia y życia Najjaśniejszego Pana, tak daleko, iak powaga Urzędu naszego Pasterskiego zasięga. Y dla tego mocą Naszą Biskupią zalecamy, przepisuujemy, y nakazujemy, aby zaraz po odebraniu tego Processu w pierwsze Święto nayprzod w Kościele naszym Katedralnym Poznańskim w przytomności zgromadzonego całego Duchowieństwa Swieckiego y Zakonnego, w drugie zaś naybliższe Święta lub Niedziele po innych Kościołach Miasta Poznania Swieckich y Zakonnych

obo-




oboiey płci ; potym zaś po innych wszystkich całej
 Dyecezyi naszej Kościołach w każdym po trzy razy
 przed wystawionym na wielkim Ołtarzu *Ssmum. in
 paxide in gratiarum actionem* w przytomności wiernych
 Chrystuśowych (którzy dzwonieniem do Kościoła
 zwołani być mają) odprawiały się Wotywy , po
 których za każdą razą zawsze śpiewany być ma hymn
Te Deum laudamus w łacińskim lub Polskim języku ,
 iak gdzie zwyczaj , y niniejszy List Nasz Pasterki
 z Ambony powoley , y wyraźnie ludowi wiernemu
 czytany. Nadto dla okazania żywszego podziękowa-
 nia Naywyższemu , że prawdziwie ręka jego ocaliła
 nam zdrowie y życie Krolewskie , naznaczamy Czter-
 dziestogodzinne Nabożeństwo w Mieście Poznaniu , y
 Warszawie. W Poznaniu odprawiać się będzie nay-
 przod w Katedrze Naszey , potym zaś we dwóch o-
 sobnych Kościołach , ktore do tego nayzręczniejsze
 oślądzi Jmé X. Officyał nasz Generalny Poznański. Tu
 zaś w Warszawie zacznie się od przyszłego poniedział-
 ku za tydzień to jest dnia 18. tego Miesiąca o go-
 dzinie dziesiątey zrana w Kościele Farnym S. Krzyża ,
 w następujący zaś poniedziałek to jest dnia 25. tegoż
 Miesiąca w Kościele Farnym Panny Maryi na nowym
 Mieście ; w Kollegiacie zaś Krolewskiej oraz Farnym
 Kościele S. Jana w tenczas iak prędko J. K. Mć. P.
 N. Miłościwy będzie w Stanie osobiście znajdować
 się w Świątyni Boskiej y publicznie dziękować Nay-
 wyższemu za wyrwanie siebie z niebezpieczeństwa ży-
 cia , y przywrocenie zdrowia , toż czterdziestogo-
 dzinne Nabożeństwo nakażemy. Tym wyznaczeniem
 Kościołów Farnych do rzonego Nabożeństwa nie-
 myślemy wstrzymywać ochoty zgromadzeniow Zakon-
 nych do okazania iak są wdzięczne mocy ręki Boskiej

nad



nad Krolem, y Oyczyzną doświadczoney; owšem do tego końca władzy Naszey przychylną gotowość pokażemy. Gdzie zaś to Nabożeństwo przypadać będzie, poczynać się ma od Mszy Wotywy *pro gratiarum actione*, podczas ktorey będzie Kazanie w Materji że świętokradzka jest rzecz prawom Naturalnym, Boskim y ludzkim sprzeciwiająca się zciągnąć rękę na Krola y zabijać go. W tuteyszey Kollegiacie my sami śpiewać tę Wotywę będziemy, po ktorey Papieſkie błogosławieństwo z odpustem zupełnym wszystkim wiernym Chryſtuſowym (do ktorego dostąpienia trzeba być w stanie łaski) mocą nam od dzisieyszego Oycy S. Klemensa XIV. dnia 28. Stycznia Roku teraznieyszego udzieloną mamy. Sposob do odprawienia tego Nabożeństwa zachowany będzie ten sam, który przepisaliśmy w Procesie naszym dnia 10. Pazdziernika Roku 1769. wydanym, gdyśmy podobne Nabożeństwo nazaczyli.

Nim zaś skończemy niniejszy Liſt Paſterski, musimy ieszcze, a musimy przez wewnętrzne przeświadczenie, przez nayświętsze obowiązki charakteru Biskupiego, musimy przez miłość dobra Religii, dobra powszechnego, zaklinać was Bracia nasi, Kapłani Pańscy, y Zakonni, Ministrowie Religii prawowiernego Kościoła Katolickiego, Nauczyciele wiernych Chryſtuſowych; musimy zaklinać was przez wnętrzności Pana naszego JEZUSA Chryſtuſa, abyście nie tylko żadney a żadney czątki w nieszczęśliwych Kraju naszego rozruchach niemieli, umyſłow Obywatelów zwłaszcza przeciw panującemu ani publicznie, ani prywatnie ani w Kościele, ani w domach, a naybardziej (iaku się wiadomości uwiiiają) na Spowiedziach, nieroziątrziali; inaczej Bogu, Kościołowi, y Oycy znie wafzey



szey bylibyście w odpowiedzi; ale owszem wiernych Chrystułowych śłodko wyprowadzali z omylnego rozumienia, iakby Panujący, który niczego bardziey nad uszczęśliwienie ludu swego niepragnie, y co tylko w mocy iego jest, czyni na przyspieszenie pokoju dobra Religii y Narodu swego, był Autorem niešťczęśliwości Krajowych. Prawda, że iesteśmy zewšťąd otoczeni dolegliwościami, ale żeby ich był przyczyną Panujący; jest to bład nieznośny, który nasz ietzcze wiek y potomność odkryje, bo tu niejest czas y miejsce justyfikowania spraw Krolewskich. Ktoż zaś z ludzi dobrze oświeconych niewie, iak wiele zawsze y w każdym Kraju znayduie się Obywatelów, którzy albo że nieprzenikają dobrze polityki sprzęzyn, co trudno nawet y tym przychodzi, co całe życie w gabinetach strawili; albo że mają iakoweś prywatne swoje zamierzenia, albo nakoniec, że sprawy Panujących nie są podług ich myśli kierowane; czernią ie przeto przed swoiemi równemi, za bezprawia y niesprawiedliwości udają: y godziś się do ich przyłączyć mniemania z pokrzywdzeniem dobra Religii y Oyczyzny?

Dla lepszey zaś tego wszystkiego wiary ninieyszcy List nasz Pasterski ręką naszą podpisany pieczęcią stwierdzić, przedrukować y po wszystkich Kościołach *via cursoria* porozsyłać, y w nich go od słowa do słowa publicznie powoli z Ambon po trzy razy w każdym Kościele iak wyżej, czytać roskazaliśmy. Dan w Warszawie Dnia 9. Listopada Roku 1771.

AND. STANISŁAW BISKUP. (L.S.)



*Paweł Barfs Sądow Zadwornych Biskupich
y Konsystorza Generalnego Warsz. Pisarz.*

XVIII 2. 366